

Łódź, 29 IX 1903 r.

№ 221.

Kalendarzyk tygodniowy.

Wtor. Św. Michała Arch.
Środa. Św. Hieronima K.
Czwart. Św. Remigiusza.
Piąt. Aniołów Stróżów.
Sob. Św. Kandyda i Ewal.
Niedz. N. M. P. Różańc.
Pon. św. Placyda M.

Wschód: godz. 6 m. 00.
Zachód: godz. 5 m. 40.
Dł. dnia g. 11 m. 40.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ „ 50
Miesięcznie „ „ 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 592.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 16 (29) września 1903 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierz u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Lokal

złożony z 11 pokojów, w tej liczbie 2 lub trzy na parterze, reszta na 1 piętrze, **potrzebny od 1 lipca 1904 roku**. Część pomieszczenia lub całe może być w podwórzu czystym i jasnym. Lokal ten ma być przy ulicy Piotrkowskiej pomiędzy ulicami Nawrot a Św. Benedykta, lub przy ulicach przyległych w pobliżu Piotrkowskiej. Kontrakt zawarty będzie na lat 6 lub 12. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „R. O. Z.“

Handel win i sklep towarów kolonialnych

A. Stepkowski

Piotrkowska 65

(róg Benedykta). Telefon № 86,

zaopatrzony w świeży towar sezonowy

CENY NADER NIZKIE.

Nowość: **CUKRY DESEROWE** (pomadki szwajcarskie) firm krajowych. 1379 2-1

Rozkład pociągów.

Od 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: o godzinie 12.22, 6.44*, 7.12, 8.45**, 12.43, 2.55, 4.25**, 6.02*, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.08, 8.25**, 9.32, 10.25*, 3.50, 5.03, 8.21, 10.20**, 11.02**.

Pociągi, oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania), pociągi, oznaczone **, przeznaczone są dla letników.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechodzą do Kalisza o godz. 7.20, 2.08, do Warszawy o godzinie 1.01. Przychodzą z Kalisza o godz. 12.46, 4.55.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliska do Ostrowca o godzinie 7.35, do Kolaszek o g. 2.14, do Tomaszowa o g. 6.10. Przychodzą do st. Łódź-kaliska z Ostrowca o godz. 6.33, z Tomaszowa o g. 9.55, z Kolaszek o g. 1.51.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Jubileusz pułku ułanów lejbgwardyi

JEGO CESARSKIEJ MOŚCI.

I.

Parada w Skierniewicach.

Dnia 11 (24) września ułani obchodzili swój jubileusz w Najwyższej obecności: Od samego rana Skierniewice ozdobione były

flagami, girlandami i monogramami Ich Cesarzkich Mości; droga od dworca kolejowego do miejsca parady była pięknie udekorowana. O godzinie 9 zrana pułk w mundurach galowych na koniach przybył na plac skierniewicki. Ułani utworzyli efektowną linię, stając w trójbocznym otoku. Na prawym skrzydle stał oddział trębaczów; w szyku przed czwartym szwadronem znajdowały się wszystkie 7 sztandarów pułkowych. Na lewym skrzydle stanęli byli oficerowie pułku, między nimi znajdowali się generał-lejtnanci: von Wahl, Suchomlinow, Oreus, Skalon; generał-majorowie: hr. Berg, Suchomlinow, Bader, Przewłocki, Dębski, Wierewkin, Dediulin; pułkownicy: Kołomnin, Gorczakow, Bojarski, dyrektor poczt rz. r. st. Czaplina, kamerjunker baron Kaulbars i inni; dalej stał luźny oddział, szeregowcy armii zagranicznych, przybyli z deputacjami i wreszcie duża, różnobarwna linia szeregowców, którzy dawniej służyli. Na lewym zaś skrzydle znajdowało się 4 oficerów i trzech szeregowców w mundurach historycznych: sztabrotmistrz Kawelin 2 w mundurze z 1803 roku w peruce z ogromnym kaszkiem, kornet Przędziński w mundurze z 1817 r. (rok rozdzielenia pułku), kornet Burman — w mundurze z 1831 r. i sztabrotmistrz Aw-Mejnander w mundurze z 1855 r.

Około godziny 11-ej zrana na plac przybył Generalny Inspektor kawalerii Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz i zaczął objeżdżać szwadrony; wkrótce przyjechał dowódca wojska okręgu generał-adjutant Czertkow; Jego Ekscelencya powitał pułk i powinszował mu święta.

W tymże czasie przed namiotem Cesarzkim zgromadzili się wszyscy zaproszeni na paradę i osoby, należące do świty Najjaśniejszego Pana. Wśród zaproszonych znajdowali się: senator Podgorodnikow, generał-lejtnanci Fulkon i Bibikow, szambelan Mienkin i niektórzy urzędnicy dworscy.

Jasne, błękitne niebo, jaskrawe słońce jesienne i masa mieszkańców okolicznych, oczekujących na przyjazd Cesarzki — wszystko to nadawało szczególny blask i piękność paradzie.

Po godz. 11 pociąg Cesarzki stanął na platformie pałacowej, gdzie gubernator warszawski szambelan Martynow miał szczęście przedstawić Jego Cesarzkiej Mości deputacje, które wręczyły chleb i sól; przybyły następujące deputacje: z miejscowości, dotkniętych klęską powodzi, od m. Skierniewic, od szkół miejscowych i gminy skierniewickiej. Najjaśniejszy Pan raczył miłościwie podziękować za chleb i sól. Najjaśniejszy Pan siadł na konia, a Najjaśniejsza Pani z Wielką Księżną Olgą Mikołajówną do powozu, zaprzęzonego a la demi-daumont w parę złocisto gniatych koni; w świetle Jego Cesarzkiej Mości znajdowali się: Następca Tronu i Wielki Książę Michał Aleksandrowicz, Głównodowodzący wojskami gwardyi Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz, minister Dworu bar. Frederiks, dyżurny generał-adjutant Bobrikow, generał-adjutant cesarza niemieckiego von Makenzen, dyżurny fligel-adjutant hr. Tottleben i inni. Obok drogi przejazdu Najjaśniejszego Pana stali oficerowie 1 korpusu kawalerii i pułki: 38 tobołski i 188 ostrołęcki. Rozległa się komenda:

„Szable z pochew, piki do ręki, baczność, pp. oficerowie“!

Najdostojniejszy Szef przyjąwszy raport od dowódcy pułku, zaczął objeżdżać linię frontu witając się i wieszając święta jubileuszowego każdemu szwadronowi osobno.

Jego Cesarzka Mość i Następca Tronu byli w mundurach ułanów. Najjaśniejsza Pani w białej toalecie i narzutce barw pułku. Objechawszy front, Najjaśniejszy Pan stanął w pobliżu ołtarza polowego, gdzie odprawiono uroczyste nabożeństwo z wygłoszeniem wielolecia Domowi Cesarzkiemu, a następnie „wiecznej pamięci“ spoczywającym w Bogu Szefom i wielolecia zwyciężkiemu wojsku rosyjskiemu. Po ukończeniu nabożeństwa Jego Cesarzka Mość zsiadła z konia i raczyła osobiście przywiązać wstęgę do sztandaru pułkowego, trzymanego przez dowódcę pułku, poczem sztandar obniesiono przed frontem wśród dźwięków orkiestry; Najjaśniejszy Pan, wsiadłszy znów na konia, odjechał do namiotu Cesarzkiego, w którym znajdowała się Najjaśniejsza Pani z Najdostojniejszą Córka, jako też inne, zaproszone na paradę, damy. Rozległa się komenda: „Szable do pochew, pierwszy szwadron z prawej strony formuj się“! — i szwadrony zaczęły defilować przed Swym Najdostojniejszym Szefem, zaszczycone Cesarzkiem „dziękuję“.

Na prawym skrzydle przechodzili: generał-adjutant Czertkow, generał-inspektor kawalerii Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz, dowódca korpusu generał-lejtnant bar. Sztakelberg i dowódca dywizji generał-major baron Bistram; na lewym — Następca Tronu, generał-lejtnant Oreus i generał-lejtnant Skalon, za drugim razem pułk defilował kolumnami i znów słychać było słowa Najjaśniejszego Pana: „Dziękuję wam ułani“. Przyjąwszy raport od adjutanta pułkowego i wachmistrza lejbszwadronu, Jego Cesarzka Mość wzniosłszy czarkę, uszczęśliwili Swój pułk następującymi słowy:

„Ułani przez lat 250 dla ojczyzny byli chlubą naszych sławnych wojsk i zwłaszcza w ostatnim stuleciu radowali i cieszyli zmarłych szefów pułku.

„Jestem przekonany, że i nowe pokolenia ułanów będą równie sławnie i walecznie, jak przodkowie ich, służyć swym Monarszym Wodzom i Ojczyźnie.

„Piję za sławę i pomyślność Mojego pułku ułanów i za wasze zdrowie, bracia.“

Następnie dowódca pułku wznosił zdrowie Najjaśniejszego Szefa, potem Najjaśniejszych Pań, Następcy Tronu i Najwyższych Osób.

W tymże czasie generał-adjutant cesarza niemieckiego von Makenzen, przybyły na jubileusz na czele deputacji, miał szczęście przedstawić Jego Cesarzkiej Mości swoich oficerów. Przed odjazdem Najjaśniejszy Pan raczył miłościwie rozmawiać z dwoma kawalerami orderu św. Jerzego, weteranami pułku, którzy wyszli z pułku w 1850 r., obaj starcy, pomimo wielce podeszłego wieku, przybyli na jubileusz z oddalonych gubernij Cesarstwa.

(d. c. n.)

KOMUNIKAT RZĄDOWY.

—s—

(Dokończenie).

Ponieważ kierownicy ruchu nie znaleźli poparcia ze strony niebulgarskich żywiołów Macedonii, usiłowali przez okrutne gwałty i terroryzm w kraju wywołać powszechne powstanie, aby przeszkodzić wprowadzeniu zamierzonych reform. Niestety, pomimo zarządzonych przez rząd sofijski środków ostrożności, macedońska agitacja przybrała większe rozmiary w samym księstwie Bułgarskiem, znalazłszy poparcie tych, którzy błędnie rachowali na to, że powstanie zmusi Rosję do zmiany programu i czynnego wystąpienia dla obrony nie dających się zrealizować planów, ułożonych przez kierowników rewolucyjnego ruchu.

Ten zgubny błąd, przed którym Cesarzowski rząd nieustannie przestrzegał, ściągnął na chrześcian tureckich wilajetów ciężki ucisk, któremu położył koniec w pierwszym rządzie można przez przeszkodzenie przechodzeniu nowych band z księstwa w granice Turcji, ale także przez zawieszenie rewolucyjnej działalności komitetów. Tylko wtedy wydaje się możliwym nalegać na niezwłoczne zastosowanie reform, odpowiadających potrzebom ludności, którą, wobec wzrastającego zamieszania trudno strzedz przed tureckimi okrucieństwami, mimo energicznych usiłowań okiełznania tureckiego fanatyzmu.

W myśl powyższego, rządu Cesarzowski, jak również i austro-węgierski uczyniły ponownie kategoryczne ostrzeżenia w Sofii, jak i Konstantynopolu.

Mimo to, ażeby nie dać żadnej możności i powodów do bezpodstawnych kombinacji i niebezpiecznych uniesień, na wniosek rządu Cesarzowski i austro-węgierskiego rządu wielkich mocarstw, które podpisały traktat berliński, poleciły swym przedstawicielom przy Porcie otomańskiej i księstwie Bułgarskiem wyrazić zupełną ich jedynomyślność z obiema monarchiami w sprawie uspokojenia półwyspu bałkańskiego i złożyć rządowi Turcji i Bułgarii oświadczenia w następującym duchu: Obecne położenie rzeczy w wilajetach tureckich, wytworzone wskutek zbrodniczych zamiarów komitetów i band powstańczych, bynajmniej nie zmienia poglądu mocarstw na program działań, opracowany na początku r. b. przez dwa najbardziej interesowane rządy, dlatego też ani Turcja, ani Bułgaria nie mogą liczyć na poparcie jakiegokolwiek mocarstwa w razie jawnego lub tajnego oporu, stawianego przy urzeczywistnieniu tego programu. Rząd Cesarzowski ma nadzieję, że te nowe ostrzeżenia przekonają zarówno Turcję, jakoteż Bułgarię o bezowocności wszelkiego uchylania się od wykonania postawionych im żądań i zmuszą do przedsięwzięcia wszelkich należnych od nich środków dla stłumienia na półwyspie bałkańskim powstania, które może mieć dla państwa Otomańskiego i księstwa Bułgarskiego jaknajfatalniejsze następstwa.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Imiśława.

KRONIKA.

Ulgi podatkowe. Zgodnie ze staraniem Głównego Naczelnika kraju, wskutek najpoddajszego raportu zarządzającego ministerium skarbu, Najjaśniejszy Pan 14 września r. b. Najmiłosiej wniej zezwolił nadać ministrowi skarbu w przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, prawo darowywania w dotkniętych powodzą okręgach należnych skarbowi podatków: gruntowego, podymnego, od nieruchomości miejskich i na utrzymanie sądów gminnych za rok 1903 i 1904 z pozostałymi za poprzednie lata zaległościami.

Emerytury i wsparcia. Wskutek zbliżania się terminu wypłaty emerytur i wsparć na rok 1904 przez kasy powiatowe gubernii piotrkowskiej, z głównej Izby skarbowej wyszło świeżo

rozporządzenie, aby chcący uniknąć zwłoki i trudności przy odbieraniu przyznanych im kwot pieniężnych osobiście, lub też przez pocztę, przedstawili Izbie skarbowej lub do odpowiednich kas powiatowych deklaracje z prośbą o wydanie lub wysłanie im na rok 1904 odpowiednich książeczek obrachunkowych, z dołączeniem do nich atestatów lub reskryptów o dymisji, paszportów i innych dowodów na prawo zamieszkiwania, a oprócz tego zaświadczenie policyi miejscowej lub gminnej, że emeryt jest tą samą osobistością, która wzmiankowana jest w dowodach, i że nie podlega żadnym wypadkom, pozbawiającym go prawa pobierania emerytury.

Ci z pp. emerytów, których dowody znajdują się w jakiegokolwiek rządowej instytucji, potrzebne do jakichś spraw, winni z tychże instytucji wiaść odpowiednie zaświadczenia. Co do dzieci, na które pobierana jest emerytura, potrzebne są zaświadczenia, że synowie nie pracują nigdzie, a córki niepowychodziły za mąż.

Dowody legitymacyjne będą zwracane pp. emerytom przy wydawaniu im książeczek obrachunkowych.

Przyjmowanie powyższych deklaracji rozpoczęło się już od dnia 14 września r. b.

Pomnik Staszycy. Dowiadujemy się, że władze kościelne pozwoliły na ustawienie pomnika Staszycy, na cmentarzu, okalającym kościół pod wezwaniem Św. Krzyża.

Z giełdy. Tutejsi przemysłowcy zwrócili się do łódzkiego komitetu giełdowego z zażaleniem, że stacya Łódź drogi żelaznej warszawsko-kaliskiej ładunki na tę stacyę wyladunku dopiero po upływie 6 do 10 dni; z tego powodu ponoszą oni znaczne straty, wynikające z nieterminowej dostawy. Komitet giełdowy, uznając na podstawie przedstawionych mu dowodów, powyższe zażalenie za uzasadnione, zwrócił się w drodze telegraficznej do zarządu dróg przy ministerium komunikacji z prośbą o polecenie zarządowi drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej o podawanie wagonów do wyladunku i o wyladowywanie towarów na stacyi Łódź niezwłocznie po ich przybyciu.

Tutejszy komitet giełdowy otrzymał z Petersburga wiadomość, że dla zbadania sprawy wydzierżawienia placów węglowych na stacyi Łódź, łódzkiej fabrycznej drogi żelaznej, delegowany został z ministerium komunikacji inspektor zarządu dróg żelaznych p. Ekspare, który w tych dniach przybyć ma do Łodzi.

Z towarzystwa higienicznego. Wczoraj odbyło się zebranie członków sekcji stosowanej towarzystwa higienicznego. Przewodził prezes dr. Koliński. Na zebranie przybyli tylko lekarze. Z tego powodu dr. Przedborski cofnął z porządku dziennego swój odczyt „o wpływie niedrożności (zatkania) nosa na zdrowie podrastającej młodzieży“. Prelegent słusznie uczynił, gdyż odczyt przeznaczony był dla rodziców i opiekunów, którzy nie powinni stronić od towarzystwa higienicznego, gdzie bardzo wielu pożytecznych rzeczy dowiedzieć się mogą.

Drugi odczyt o «Wilgoci mieszkaniowej» wygłosił dr. Landau. Praca prelegenta związana jest z ankietą mieszkaniową, zainicjowaną przez dra Sterlinga. Była to pierwsza część odczytu, w której prelegent podał definicyę wilgoci, przyczynę wilgoci i zastanawiał się nad sposobami usuwania wilgoci z mieszkań. Drugą część interesującej prelekcji wypowie dr. Landau na następnym zebraniu. Wczoraj zaś, po krótkiej dyskusji, wybrana została komisya, która zajmie się doprowadzeniem do skutku ankiety mieszkaniowej. Do komisji tej należą doktorzy A. Landau, Handelsman i Pieniążek. Komisya ta zaprosi do swego grona jeszcze kilka osób.

Z Lutni. Wczoraj wieczorem odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Lutni. Zgromadziło się 50 osób, wśród których znajdowali się przeważnie członkowie czynni. Charakterystyczną bowiem jest rzeczą, że ta kategoria członków żywo zajmuje się sprawami stowarzyszenia w przeciwstawieniu do członków zwyczajnych, zawsze obojętnych dla stowarz. «Lutni». Przewodził wczoraj wiceprezes p. Leon Jęzierski. Nastąpiło najpierw balotowanie kandydatów. Na członków czynnych przyjęci zostali: pp. Piotr Piotrowicz, Adam Urbański i p. Halina Thomec; na członków zwyczajnych pp. Aleksander Seweryński, Romuald Szafranowski, Klemens Krajewski.

Dalszym punktem porządku dziennego były wybory prezesa i sekretarza. Na prezesa wybrany został p. inż. Stanisław Nakielski, członek czynny. Po raz pierwszy wiece od czasu istnienia stowarzyszenia na godność tę powołany został kandydat z tego grona członków. Sekretarzem został p. Franciszek Lenartowicz. Na ich miejsce do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. dr. Kazimierz Jokiel i Antoni Michałowski.

Nakoniec uchwalono wnioski zarządu, będący wyrazem życzeń bardzo wielu osób.

W celu ułatwienia paniom należenia do chóru Lutni, postanowiono wprowadzić w życie nową kategorię członków czynnych, placujących 6 rb. rocznie. Jest to wartość marek koncertowych, które każda z pań otrzyma. W ten sposób panie te właściwie należeć będą do Lutni za darmo. Nie będą one miały tylko prawa głosu na ogólnych zebraniach.

Do Lutni zaś zapisze się niewątpliwie liczne grono pań, które powiększą szereg chórów damskiego.

Energiczny zaś dyrektor, który marzy o wystawieniu dzieł większych, nareszcie będzie mógł urzeczywistnić swoje piękne projekty.

Szkola elementarna w Widzewie. Wobec tego, że szkoła elementarna wiejska w Widzewie znajduje się obecnie w budynku starym, chylącym się do upadku, przeniesiono ją do innego chwilowo wynajętego lokalu. Niezależnie od tego postanowiono wznieść specjalny budynek dla tej szkoły. Wzmiankowana szkoła utrzymywana jest ze składek właścicieli miejscowych.

Węgiel po cenach niższych. Na mocy umowy, zawartej przez zarząd z firmą L. J. Borkowski i Ska w Łodzi, członkowie drugiego łódzkiego towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego, począwszy od 1 października r. b., mogą za pośrednictwem towarzystwa nabywać węgiel opalowy w partjach nie mniejszych, niż pięć korcy po stałej niższej cenie.

Kursy dla palaczy kotłowych. Według otrzymanych wiadomości, pozwolenie na otwarcie tych kursów, które zakłada tutejsze towarzystwo udziałowe zakupu węgla, w tych dniach zostanie już wydane przez Wydział Naukowy Ministerium skarbu.

Oddziały równoległe. Kurator warszawskiego okręgu naukowego odmówił pozwolenia na otwarczenie w roku bieżącym oddziałów równoległych w klasach przygotowawczych oraz pierwszej i drugiej łódzkiego gimnazjum męskiego, uzasadniając odmowę brakiem odpowiednich na ten cel środków materialnych.

„Hygiena zębów“. Pod tym tytułem powstać ma nowe pismo w języku polskim, przeznaczone specjalnie sprawom higieny zębów. Redaktorem i wydawcą tego pisma ma być jeden z miejscowych lekarzy dentystów.

Z targu. W dniu dzisiejszym na targi miejscowe dostawiono dużą ilość drobin, pomimo to ceny były wysokie, za kurę płacono 60—80 k., za kaczkę 50—65 k., za gęś 1 rb. 50 kop. do 1 rb. 80 k.

Ze zgromadzenia krawców. Dnia 5 października o godz. 5 po południu w domu pod nr. 40 przy ulicy Mikołajewskiej odbędzie się kwartalne zebranie członków zgromadzenia.

Ćwiczenia. W dniu wczorajszym na ćwiczenia wojskowe wyjechali żołnierze zapasowi, którzy w roku 1893 odbywali powinność wojskową. Ćwiczenia trwać będą przez dwa tygodnie.

Zamknięcie ulicy. Z powodu robót brukarskich ulica Wschodnia została zamknięta dla ruchu kołowego na przestrzeni pomiędzy ulicami Dzielną i Cegielnianą.

Zwyrodnienie. Strasznej zbrodni dopuścił się na swym bracie, 28-letnim Władysławie, robotnik fabryczny, Karol Kołodziński, mieszkający przy szosie Rokicińskiej. Oto, zawezawszy brata do mieszkania, poił go przez dłuższy czas wódką, a gdy ten był już zupełnie nieprzytomny, wyprowadził go wieczorem do lasu i tam zadał mu nożem ośm ran, jednocześnie zaś gniótł mu gardło przygotowaną żelazną obrączką. Na krzyk nieszczęśliwego nadszedli przechodnie, którzy odstraszyli zbrodniarza przed dokończeniem ohydnej zbrodni. Do zbrozonego krwią Władysława Kołodzińskiego zawezwano Pogotowie. Lekarz, opatrzwszy rany i udzieliwszy doraźnej pomocy, odwiózł go na kuracyę do szpitala św. Aleksandra. Stał zdro-

wia chorego jest bardzo groźny. Niedośzłego bratobójcę policja aresztowała. W celu wykrycia przyczyny tej strasznej zbrodni wszczęto energiczne śledztwo.

Bójki. Pomiedzy osobami biesiadującymi ze sfery robotniczej na Dąbrówce, powstała kłótnia, następnie bójka, w której August Bednik, robotnik fabryczny, lat 28, otrzymał kilka ran, zadanych nożem w plecy i łopatkę. Rany okazały się ciężkie, to też przybył lekarz Pogotowia, udzieliwszy poszkodowanemu doraźnej pomocy, odwiózł go na dalszą kurację do szpitala św. Aleksandra.

— Władysław Zieliński, ślusarz, lat 34, mieszkający przy ul. Zakątnej nr. 78. w sobotę wieczorem wszedł do sklepu, położonego przy ul. Południowej nr. 25. i zażądał wody sodowej. Z powodu niedokładnego wymycia szklanki, między kupującym a właścicielem sklepu doszło do kłótni, w której właściciel sklepu, porwawszy kij, zadał Zielińskiemu trzy rany w głowę. Lekarz Pogotowia rany opatrzył i pozostawił poszkodowanego na miejscu. Epilog tego zajścia rozegrany zostanie przed kratkami sądowymi.

— Wczoraj na ul. Kolejowej nr. 9, przy ładowaniu węgla, między furmanem a kupcem, Abramem Koszwarem, wynika kłótnia, w której ten ostatni, uderzony bryłą węgla, otrzymał ranę w głowę. K. pośpieszył na stację Pogotowia, gdzie udzielono mu doraźnej pomocy, poczem udał się do domu na ul. Borysa nr. 8.

— Wczoraj przy ul. Dębnickiej róg Zgierskiej, między stojącymi dorożkarzami wynika bójka, w której Hersz Dresler, lat 26, mieszkający przy ul. Podrzecznej nr. 34, otrzymał rany, zadane nożem. Dorożkarzów zabrano do I cyrkułu, gdzie też zawezwano Pogotowie, które udzieliło poszkodowanemu doraźnej pomocy.

— Na ul. Średniej nr. 109, do mieszkającego tam piekarza przyszedł teść, który mając jakąś pretensję do zięcia, zadał mu kijem ranę w głowę, a córkę Helenę, która stanęła w obronie męża, zranił w czoło. Lekarz Pogotowia rany poszkodowanym opatrzył i postawił ich na miejscu.

— Na ul. Aleksandrowskiej nr. 71, wśród kilku mężczyzn wynika bójka, w której August Ulrich, tkacz, lat 51, mieszkający przy tejże ulicy, otrzymał ranę w głowę i czoło, zadane nożem. Lekarz Pogotowia udzielił poszkodowanemu pomocy.

Z ulicy. W dniu wczorajszym szedł przez ulicę Zawadzką na Bałutach Ignacy Kleszczewicz, tkacz, lat 22. Naprzeciwko niego pojawili się jacyś awanturnicy, którzy zrównawszy się z nim około domu nr. 18, pchnęli go z taką siłą, iż ten upadł twarzą w rynsztok i o kant chodnika złamał sobie kość nosową, oraz potłukł się boleśnie. Lekarz Pogotowia poszkodowanemu rany opatrzył.

Stan nieprzytomny. Na ul. Północnej nr. 7, spostrzeżono jakiegoś staruszka, leżącego na chodniku, w stanie nieprzytomnym. Zawezwano Pogotowie. Okazało się, że jest nim Wilhelm Rychter, lat 80, pozostający bez zajęcia i mieszkania. Po udzieleniu choremu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża.—W takim samym stanie znaleziono kobietę, około lat 30, którą Pogotowie odwiózło do cyrkułu. Nazwiska jej nie stwierdzono.

Kradzież.

— Niewykryci dotąd złoczyńcy, dostawszy się na plac, należący Pfeifra przy ul. Skwerowej nr. 19, gdzie znajdują się składy węgla, skradli z niezamkniętego biurka weksel na 100 rb. z podpisem Margulesa, blankiet kwitu, podpisanego przez Sztajnważnera i pozwolenie, wydane przez magistrat łódzki na otwarcie składu węgla panu Trajherowi. Niezależnie od tego, złoczyńcy skradli 3 kury, będące na placu, wartości 1 rb. 50 k. Policja poszukuje złoczyńców.

Oparzenie. Wczoraj wieczorem na ul. Piotrkowskiej nr. 276, Stanisław Urbanski, 15 letni robotnik fabryki Karola Steinerta, z powodu rozbicia się lampy, został boleśnie poparzony w twarz. Lekarz Pogotowia rany opatrzył i pozostawił poszkodowanego na miejscu.

Przejechanie. Na ul. Nowo-Cegielnianej nr. 10, Antoni Stankiewicz, pończosznik, lat 24, mieszkający przy ul. Pańskiej nr. 40, przejechany został w dniu wczorajszym przez dorożkę, wskutek czego ma zranione nogi. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia i pozostawił poszkodowanego na miejscu.—Wczoraj na Zielonym Rynku w godzinach poobiednich biegało kilka chłopców. Jeden z nich, Mosiek Leimonowicz, 5-letni syn handlarza, wpadł pod konie nadjeżdżającego wozu, o tyle jednak szczęśliwie, że oprócz potłuczenia, poważniejszego szwanku nie odniósł.

Nagle zasłabnięcie. Na Górnym Rynku spostrzeżono kobietę, leżącą na chodniku. Była nią Maryanna Lewicka, lat 27, robotnica fabryki Geyerów, mieszkająca przy ul. Sosnowej nr. 27, która nagle straciła przytomność. Lekarz Pogotowia udzielił chorej doraźnej pomocy i pozostawił ją na miejscu.

Ogólne osłabienie. Na ul. Długiej nr. 16, znaleziono kobietę, nazwiskiem Balbina Bem, robotnicę fabryczną, pozostającą bez zajęcia i mieszkania, w stanie ogólnego osłabienia. Lekarz Pogotowia udzielił chorej doraźnej pomocy, poczem odwiózł ją na dalszą kurację do szpitala Czerwonego Krzyża.

Przez zemstę. Wczoraj na ul. Ludwiki nr. 54, Stanisław Mielczarek, robotnik fabryczny, lat 27, przyszedłszy z fabryki do domu, pokłócił się z gospodynią o kociację i został przez nią obłany wrzącą wodą, wskutek czego uległ poparzeniu głowy, twarzy i piersi. Lekarz Pogotowia udzielił M. doraźnej pomocy i pozostawił go na miejscu.

Uderzenie. Na ul. Widzewskiej nr. 64, Esterka Wołeczka, 2-letnia córka handlarza, przez nieostrożność została uderzona, wskutek czego otrzymała ranę w głowę. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

Pobity. Na ul. Nowej nr. 36, Michał Miller, wyrobnik, lat 40, mieszkający przy ul. Staro-Zarzew,

skiej nr. 43, został pobity przez dłużnika, do którego przybył po odebranie swej należności i odniósł ranę w głowę, zadaną kijem. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył i pozostawił poszkodowanego na miejscu.

Szkoła handlowa w Tomaszowie. Wczoraj rano odbyło się uroczyste otwarcie świeżo założonej 7-klasowej szkoły handlowej w Tomaszowie. W uroczystości tej brali udział przedstawiciele władz miejscowych, obywatele i fabrykanci towarzyszący członkowie rady opiekuńczej, personel nauczycielski i wszyscy przyjęci uczniowie. Po dopełnieniu poświęcenia lokalu, uczniowie w świątyniach różnych wyznań wysłuchali nabożeństwa. Liczba uczniów, przyjętych do szkoły handlowej wynosi 160. Otwarto na początek klasy: przygotowawczą, pierwszą, drugą i trzecią. Rada opiekuńcza spodziewa się otrzymać przychylną odpowiedź ze strony ministerium skarbu w sprawie powiększenia liczby kandydatów żydów do 50%. W skład rady opiekuńczej wchodzi pp.: dr. J. Rode, dyrektor oddziału banku państwa Gamrich, Landsberg, M. Pisch, Halpern, Fürstenwald i adwokat Morsztynkiewicz. Dyrektorem szkoły jest p. J. Dobrowolski. Lekcje rozpoczęły się dziś rano.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

„Halka”—Moniuszki, to dzieło prawdziwego natchnienia. Do subtelności wykonania tej opery konieczne potrzeba artystów wytrawnych, posiadających odpowiednią rutynę, znajomość sceny i nade wszystko serce.

Pani Bohuss była główną przedstawicielką dzieła Moniuszki i na nią też głównie wczoraj wszystkie oczy i uwaga była zwrócona. P. Bohuss w obecnym rozwoju swego uzdolnienia zwraca uwagę przede wszystkim na dźwięczność głosu, który w rzeczywistości posiada silny, donośny i równy w całej pełni szerokiej skali. Onegdaj głosem p. B. mogła się należycie popisać, gdyż partya Halki to jedna z najtrudniejszych ról, dla dramatycznej śpiewaczki. Czy to w ustępach solowych, w duetach, czy też w scenach zbiorowych, głos p. B. brzmiał zawsze szlachetnie i dominował nad całością, rozchodząc się szeroko po widowni. P. B. odtworzyła Halkę z całą prawdą i pod każdym względem sumiennie.

Chorego p. Jeromina zastąpił z powodzeniem jako amator p. St. Zaborski w roli stolnika. Najlepiej podobał się w pierwszym akcie w aryi: „O gości mi panowie“.

Inne role pozostały bez zmian. Janusza śpiewał p. Szymański, zaś partyję Zofii stolnikówny wykonała p. Ogrodzka.

Rola Jontka przypadła w udziale p. Hofmanowi, który nie mógł podołać tej trudnej partyi mimo wszelkich starań.

Chóry, zorganizowane po części z przyszłej operetki H. Grubińskiego, trzymały się dobrze, zadawając słuchaczy.

P. Czelański prowadził orkiestrę miejscami dobrze. Okazuje się jednak, że p. Cz. Halki nie zrozumiał należycie i dlatego też tempa niektóre były niemożliwe. Polonez i Mazur, te dwa narodowe, wyróżniające się i charakterystyczne tańce, przeszły bez wrażeń. Dużo jeszcze miałbym do zarzucenia p. Czelańskiemu w tej operze, a w szczególności co do łączenia orkiestry ze sceną: z solistami i chórami; brak całości. P. Cz. dowiódł nam, że jest zdolnym kierownikiem orkiestry, ale do prowadzenia opery, trzeba mu więcej praktyki i bliżej zapoznać się z głosami i chórem oddzielnie, gdyż to w operze jest konieczne.

Wczorajsza „Halka” pod względem całości kulała.

Dlaczego tańce góralskie były tak po macoszemu traktowane?

Całe wrażenie estetyczne znikło. W tańcach góralskich skoki solistów mogą się podołać, jeśli balet występuje w całej okazałości. Onegdaj występowało tylko trzech tancerzów.

Zdaje mi się, że za sceną wczoraj brakowało porządnego inspicjenta, któryby wejrzał we wszystko; odezwać się to dało wczoraj w ostatnim akcie, gdyż w bardzo ważnej chwili, gdzie zależy na pośpiechu organista za sceną w kościele postawił p. Czelańskiego w kłopotcie, który ratował sytuację, kontrabasami i kotłami

(tremolo), przez czas, nim dźwięki organu zabrzmiały.

P. Bohuss, jako benefisantkę wczorajszego wieczoru, darzono oklaskami i zarzucono kwiatami. Publiczności zebralo się sporo.

Alojzy Dworzaczek.

(Bemol). Wczoraj, wobec bardzo nielicznie zgromadzonej publiczności, odbył się w teatrze Wielkim koncert orkiestry Filharmonii lwowskiej, na benefis dyrektora p. Ludwika Czelańskiego. Mieszkańcy Łodzi nie wywdzięczyli się orkiestrze i jej kierownikowi za wiele mile spędzonych chwil. Nie przyciągnął ich też sam koncert, który pod względem artystycznym postawiony był na takim poziomie, iż mógł zadowolić największych nawet znawców muzyki.

W pierwszej części wczorajszego koncertu usłyszeliśmy śliczną uverturę Żeleńskiego „Tatry”. Pełen motywów górskich utwor technie dziwnie swojską nutą, spływającą ku nam z oddali w czarowych melodyach. Następnie odegrano pełen nastroju poemat symfoniczny „Wieczorem” Fibicha.

Po utworze tym, przez orkiestrę lwowską bardzo ładnie odegranym, wręczono benefisantowi dwa wspaniałe wieńce w dowód uznania. Jako solistka po raz pierwszy ukazała się w Łodzi pani Marusza Czelańska, żona dyrektora, która z powodzeniem odśpiewała arję Santuzzy z op. „Cavallerii” z towarzyszeniem orkiestry „Bolero” Niewiadomskiego i „A więc kochaj” Galla.

Największe jednakże oklaski zbierał wczoraj utalentowany śpiewak p. A. Dianni. Artysta był wczoraj doskonale usposobiony, to też odśpiewaniem „Toma” Denza i „Ancora” Tostiego tak rozentuzyzmował publiczność, że ta zmusiła go jeszcze do nadprogramowego dodatku, na który wybrał sobie „Improvviso” Andrea Chenier.

Śliczną tę pieśń p. Dianni wykonał z ogromnym uczuciem i inteligencją. Artystę obdarzono wieńcem i kwiatami.

W drugiej części programu orkiestra wykonała Symfonię patetyczną Czajkowskiego. Zarówno pod względem tempa, dynamiki, jak i ogólnego nastroju oraz plastyki nazwać można wykonanie jej wzorowym.

Koncert zakończono śliczną uverturą Smetany do opery „Pocłunek”.

* W sobotę d. 3 października rozpoczyna się w teatrze Wielkim sezon zimowy towarzystwa p. Grubińskiego. Pierwszy wieczór wypełni operetka p. t. „Lalka” z udziałem w głównych partjach p-ni Fertnerowej i p. Szczawińskiego. Widowisko urozmaici balet, w którym wystąpi p. Żelska. Ceny miejsc bardzo niskie.

Z WARSZAWY.

— Przeszło 800 chłopców nie dostało się do szkół miejskich niższych z powodu braku miejsca. Są to dzieci rodziców ubogich, ze sfer rzemieślniczych, którzy nie posiadają funduszu na kształcenie w szkołach prywatnych. Napływ kandydatów do szkół miejskich był tego roku większy, niż dawniej.

— Sprawa gimnazjum na Pradze jest na dobrej drodze. Pan prezydent m. Warszawy mianował, w porozumieniu z kuratorem okręgu naukowego, komisję w celu rozpatrzenia tej sprawy.

Telefonem.

Ładny interes!

Zegarmistrz Wanderman, korzystając z wyrobionego zaufania, wziął na kredyt u firm szwajcarskich zegarków za 180,000 rb., sprzedał je jeszcze zagranicą, poczem, mając pieniądze w kieszeni, ogłosił bankructwo.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w 10/100.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
28/IX 1 pop.	746.8	14.4	93	Pł. Z.	Z dnia 28/IX: Temperatura max. 18.0 C.
28/IX 9 w.	746.2	12.6	85	Pł. W.	Temperatura min. 8.2 C.
29/IX 7 rano	745.7	9.2	93	Pł. Z. 1	Opadu — mm.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ CYWILNA pracodawców przemysłowych.

(Nowe prawo).

IV.

Prawo rosyjskie, w d. 2 (15) czerwca r. b. Najmilszej zatwierdzone, różni się pod wielu względami od streszczonych powyżej praw zagranicznych.

Wychodzi ono wprawdzie z tej samej zasady pierwotnej, która w dalszym swym rozwoju doprowadziła w Niemczech i w Austrii do oparcia odpowiedzialności pracodawców przemysłowych, na podstawie zobowiązania ogólnego (ex lege), wynikającego z samego już stosunku najemniczego pomiędzy tymiż pracodawcami a ich pracownikami. Czyniąc bowiem pracodawców przemysłowych odpowiedzialnymi majątkowo za następstwa także i tych nieszczęśliwych wypadków, które następują nie z winy pracodawców i nie wyłączając wypadków spowodowanych działaniem siły wyższej (art. 1), nowe prawo zwiększa znacznie liczbę tych poszkodowanych pracowników i członków ich rodzin, których byt, w razie kalectwa lub śmierci pracownika, zabezpieczony zostaje przez otrzymanie wynagrodzenia równoważącego utraconą lub zmniejszoną zdolność zarobkowania, a w razie śmierci pracownika — utraconą siłę zarobkową. Jest to ogromny krok naprzód.

Również i co do wysokości wynagrodzenia poszkodowanych i członków ich rodzin, nowe prawo wzoruje się na przytoczonych prawach zagranicznych. Poszkodowany, który skutkiem wypadku całkowicie utracił zdolność zarobkowania, otrzymuje pod nazwą emerytury rentę dożywotnią, tak jak w Niemczech w stosunku $\frac{2}{3}$ poprzedniego swego zarobku, jeżeli zaś utracił on częściowo tylko zdolność zarobkowania, to wysokość jego renty zależy od stopnia zmniejszenia tej zdolności (art. 7).

Co się zaś tyczy kosztów leczenia i zapomóg przez czas choroby, to wobec nieistnienia w Rosji obowiązkowego ubezpieczenia pracowników od choroby (t. j. obowiązkowych kas

chorych), wydatki te obciążają według nowego prawa wyłącznie pracodawcę. Zapomogi przez czas choroby wydawane być winny w stosunku $\frac{1}{2}$ zarobku poszkodowanego (art. 6), jeżeli zaś następstwem wypadku będzie stała niezdolność do pracy i poszkodowanemu przyznana zostanie renta w wyższym stosunku, to różnica pomiędzy rentą a zapomogą wypłacona mu być winna jednorazowo za cały czas od dnia wypadku do dnia wstrzymania zapomóg (art. 8). Zarówno renty, jak i zapomogi wydawane są tylko w tym razie, jeżeli następstwem wypadku będzie przymusowa bezczynność poszkodowanego przez czas dłuższy nad 3 dni.

W razie śmierci poszkodowanego skutkiem nieszczęśliwego wypadku, zaraz po wypadku, albo w ciągu leczenia, albo wreszcie przed upływem 2 lat od dnia wypadku, jeżeli leczenie wezwań było przerwane, pozostała rodzina ma prawo do otrzymania na pogrzeb dorosłego 30 rb. i małoletnich 15 rb. (art. 11), tudzież do otrzymania renty w następującym stosunku do zarobku zmarłego: a) wdowa $\frac{1}{3}$ dożywotnio albo do wyjścia za mąż, w którym to wypadku otrzymuje ona jednorazowo 3-letnią rentę, b) dzieci obojga płci prawne, uprawnione, usynowione i nieślubne, do lat 15 wieku, przy życiu drugiego rodzica po $\frac{1}{6}$, a zupełne sieroty po $\frac{1}{4}$ (art. 12). Jeżeli powyższe renty przewyższają $\frac{2}{3}$ zarobku zmarłego, to następuje odpowiednia ich redukcja (art. 15). Dzieci nieślubne w tym tylko wypadku otrzymują renty, jeżeli były one utrzymywane przez zmarłego ojca (art. 12). Dalej prawo do otrzymywania rent przysługuje: c) krewnym w prostej linii wstępnej dożywotnio po $\frac{1}{6}$, d) braciom i siostram do lat 15 wieku po $\frac{1}{6}$ — i jednym i drugim w tym tylko wypadku, jeżeli byli utrzymywani przez zmarłego (art. 12). Wdowa i dzieci mają jednak pierwszeństwo przed krewnymi wymienionymi pod a) i b), na rzecz których przypada do podziału w równych częściach dopiero różnica pomiędzy rentą w stosunku $\frac{2}{3}$ zarobku zmarłego, a ogółem rent przyznanych wdowie i dzieciom (art. 15). W razie, jeżeli nieszczęśliwy wypadek spowoduje śmierć obojga rodziców, dzieci, wychowawcy i dzieci przybrane otrzymują rentę łączną odpowiednią zarobkom obojga rodziców (art. 14).

We wszystkich powyższych wypadkach za zarobek roczny uważa się średnią, rzeczywiście przez poszkodowanego w ciągu ostatniego roku,

albo przez krótszy czas pracy jego w przedsiębiorstwie pobraną płacę dzienną, pomnożoną przez 260 (zagranicą przez 300). Jeżeli zaś wypadek zaszedł w przedsiębiorstwie, które czynne bywa tylko w ciągu pewnej części roku, to roczny jego zarobek oblicza się nie tak, jak zagranicą, przez pomnożenie rzeczywiście pobranej średniej płacy dziennej przez 300, lecz składają się z dwóch sum: a) ze średniej, rzeczywiście pobranej, płacy dziennej, pomnożonej przez uznaną za normalną dla danego przedsiębiorstwa liczbę dni roboczych w roku i b) ze średniej, w danej miejscowości zwyczajnie stosowanej, płacy dziennej zwykłego wyrobnika, pomnożonej przez różnicę pomiędzy 260 a liczbą, uznaną za normalną w danym przedsiębiorstwie liczbę dni roboczych w roku (art. 16).

Jeżeli poszkodowany otrzymywał część zarobku w naturze, to na mieszkanie dolicza się do sumy płacy, pobieranej w pieniądzu, 20% tejże płacy, stołowanie zaś dolicza się według wartości rzeczywistej. Otrzymana w ten sposób suma nie może być mniejsza od iloczynu, wypadającego z pomnożenia średniej płacy dziennej zwykłego robotnika przez 260 (art. 16).

Jeżeli poszkodowany nie pobierał żadnego wynagrodzenia, to roczny jego zarobek oblicza się przez pomnożenie płacy dziennej zwykłego wyrobnika przez 260 (art. 17).

Średnią płacę dzienną zwykłych wyrobników małoletnich (12 do 15 lat), wyrostków (15 do 17 lat) i dorosłych (powyżej 17 lat), określają co trzy lata miejscowe urzędy do spraw fabrycznych (art. 18). W związku ze średnimi płacami dziennymi robotników w tych trzech grupach renty poszkodowanych niedorosłych robotników ulegają stosunkowemu zwiększeniu w miarę dorastania małoletnich do wieku wyrostków, a wyrostków do wieku dorosłych (art. 9).

Z dobrodziejstwa, nowego prawa korzystają megi oprócz właściwych robotników, również i oficyjaliści i urzędnicy przemysłowi, jako to: dozorczy (majstrowie, technicy, zawiadowcy i t. p.), o ile roczny ich zarobek, t. j. pensja ze wszelkimi dodatkami, tanyemami i t. d. nie przewyższa 1,500 rb. (art. 51).

(D. c. n.)

3)

Kupiec lwowski

na posłuchaniu u szacha perskiego
w XII w.

(Szkic historyczny).

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 220).

W Moskwie dowiedziano się, że posłowie mają listy i upominki dla króla polskiego, kazano odnośnego posła Pirkuli Bega natychmiast uwięzić i 3 miesiące w więzieniu go przetrzymać (jak się z dalszej relacji dowiadujemy), dopóki poseł nie złożył przysięgi i ślubu, że do Polski nie pojedzie, ale ja minie i prosto do cesarza niemieckiego się uda, a potem się do Anglii puści, według polecenia. Tak się też i stało. Obecnie dopiero od Sefera Muratowicza dowiedział się szach Abbas o rzeczywistym stanie rzeczy.

Na uroczystej audyencji, która w „Relacji“ bardzo szczegółowo znalazła opis, zawezwał monarcha perski współnika rzeczzonego poselstwa, niejakiemu Pirkulego Bega, który „z bratem posła angielskiego“*) jeździł wówczas do Moskwy, a skonfrontowawszy go z Muratowiczem, kazał mu jako wiarołomnemu posłowi język urządzić i oczy wyłupić. Wyrok wykonano natychmiast.

Odtąd zmieniła się rola kupca ormiańskiego na dworze „Szachbasa“, jak go powszechnie Zygmunt III i on sam się w współczesnych dokumentach nazywa. Szach polecił natychmiast wezyrowi, aby gościa przyobleczono w nowe szaty godowe i przypasano mu szablę do boku ze skarbu królewskiego. Zgoła traktowano go od-

tąd z honorami, należnymi posłowi królewskiemu. Ceremoniał uczczenia Muratowicza, jako posła, jest w „Relacji“ szczegółowo i barwisto opisany.

Styl pamiętnika prosty i naturalny, a jednak nad wyraz plastyczny i biegłość w języku perskim tak niepospolita, że nią sam Abbas jest zachwycony, wskazując, że Zygmunt III wybrał do spełnienia misji człowieka, obdarzonego niezwykłą zręcznością umysłu, sprytem i nadzwyczajną rozwagą, a przytem nad stan swój wykształconego.

— Szedłem — pisze Muratowicz — z nimi i włożono na mnie żupan z adamaszku zielonego, a na wierzach także szatę z mienionego złotogłowiu, podszytą barankami siwymi. Przypasali mi szablę, capą (sic) zieloną powleczoną bułatną i zawoy biały ze złotem na głowę wdziali. Szedłem potem do króla, któremu, podług zwyczaju tamtego kraju, nogę całowałem i podziękowałem za szatę, a on rzekł:

„Bodeś zdrów nosił, toć daję za pewny zakład i pamiętnę! Proszę cię, abys w tej sukni, króla Imci pana swego, brata mego, witał i jego rękę całował, a cokolwieks tu widział i słyszał, i cokolwiek uwidzisz y usłyszysz, abys mu to powiedział“.

„Jakoż mam ci jeszcze niektóre rzeczy cicho powiedzieć, o czem do króla Imci Pana brata mego przez listy wypiszę, a teraz możesz odejść do gospody swej“.

Gdy po ucałowaniu nogi królewskiej nasz kupiec lwowski siadł na koniu z Tachmas Begem i posłem weneckim, zawiedziono go w uroczystym pochodzie do rynku, „nad leżącego i jęczącego Pirkuli Bega“, gdzie podle niego ujrzał „oczy wyłupione i język urzniony“.

„Skorom zsiadł z konia — pisze dalej kupiec lwowski — prosił mię jeden z posłów do siebie na obiad, alem ja nie chciał, siał drugi i trzeci raz, alem mu się wymówił, że nie pójde, a potem nazajutrz poseł angielski dwakroć

siał, alem i u tego nie był, dopiero po dziesięciu dniach posłał po mnie król, rozkazując, abym chleb jego jadł“.

Pojechał tedy Muratowicz „do pięknego sadu pół mili od miasta“, a wprowadzony przez Tachmas Bega do wspaniałej sali, oddał zwykły pokłon królowi.

Szach siedział z daleka na stołku. Wniesiono potrawy, a król rozkazał wezyrowi częstować gościa.

„Siadł syn królewski, siadł wezyr wielki, także Tachmas Beg, siadłem i ja“ — pisze wysłannik króla polskiego — „jedliśmy, a król parzył“. Zatem kazał przynieść wina.

Przyniósł podczaszy w kubku złotym, drogiemi kamieniami, dyamentami, rubinami, szmaragdami wilkimi osadzonym, wina.

Rzekł do mnie: „Gościu, piję do ciebie, za dobre zdrowie wielkiego i sławnego króla Imci Pana twego, brata mego milego!“

I wypił połowicę, a mnie kazał pełno nalać i rzekł mi: „Jeśli miłujesz Króla Imci Pana swego, brata mego, wypij duszkiem.“

Jam rzekł: — Bardzo to rad uczynię, że i za zdrowie Waszej królewskiej Mei wypiję! — i takem duszkiem wypił.

— Po malej chwili wstałem od stołu i ukłoniwszy się rzekłem: — Proszę Meiwy Królu, żeby z dozwoleniem W. K. M. ztąd odjechać mógł.

Rzekł król: — Bodajes zdrów i szczęśliwie jechał! — a potem do wezyra rzekł: — Hatan Beg! miałem u siebie posły różne: angielskie, weneckie, papiezske, alem z żadnego nie jest barzicy kontent, jako z tego człowieka, z którym mogę językiem swoim mówić, bo przez tłumacze nie masz smaku mówić!

Zatem mi rzekł król: — Gościu, ebdż sam do mnie!

(dok. n.)

*) Przypuszczam, że jest to jeden z braci Sherley, o których wyżej wspominałem, a którzy byli duszą europejskich nowatorstw w Persyi.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z kraju.

— Już poczyniono pierwsze kroki około budowy w Żbikowie 9 ciu domów mieszkalnych dla rzemieślników, pracujących przy warsztatach żbikowskich. Budowę ich powierzono przedsiębiorcy kolejowemu, Fersterowi z terminem na d. 1 lipca 1904 r. Koszty mają wynosić do 120,000 rubli. Jedno nas tu zastanawia, dlaczego zarząd kolei, mając tuż przy warsztatach place wolne do nabycia, skierował drogi o dwie wiorsty dalej, przypuszczając należy, że zarząd poczyni możliwe udogodnienia dla ludzi pracy, w przeciwnym bowiem razie nikt nie zechce się lokować na miejscu przezwanem „Wygwizdówkiem“. Podobno jest projekt utworzenia tramwaju elektrycznego.

— Urządzony 23 b. m. przez warszawski związek hodowlany drugi z rzędu jarmark na krowy mleczne w Górze Kalwaryi powiódł się daleko lepiej, niż w r. z. Na jarmark dostarczono około 400 krow, z których do 160 było rasowych z obór zarodowych; resztę bydła dostarczyli okoliczni włościanie. Ceny za krowy były dość wysokie; włościanie trzymali się swoich cen mocno. Z dostarczonej ilości nabyto około 360 sztuk; głównymi nabywcami byli okoliczni obywatele ziemscy oraz właściciele gospodarstw mlecznych. Uchwalono, aby jarmark corocznie przypadał na św. Teklę. Podczas jarmarku na prośbę związku kolej grójcecka trzymała w pogotowiu potrzebną ilość wagonów towarowych dla przewozu bydła z jarmarku.

— W okolicy Garwolina w gub. siedleckiej powstała nowa spółka rolnicza włościańska pod nazwą „Nadwiślanka Garwolińska“. Spółkę tę, wzorowaną na miechowskiej „Jutrzence“, tworzy na początek 24 mniejszych i większych posiadaczy rolnych. Wysokość udziału wynosi 10 rb. Celem spółki jest nabywanie ulepszonych nasion, maszyn i narzędzi rolniczych, poprawa rasy bydła i koni i sprzedaż wyprodukowanych przedmiotów.

— Na marcowym ogólnym zgromadzeniu członków kieleckiego towarz. rolniczego ogłoszony został konkurs racjonalnie prowadzonych gospodarstw włościańskich i mieszczkańskich. Na konkurs nadesłano pięć opisów takich gospodarstw ze wsi Chodowa, Kaliny Małej i innych wsi pow. miechowskiego, które sprawdzone przez specjalnych delegatów towarz. rolniczego, zakwalifikowane zostały do nagrody. Przyznanie nagród nastąpi na wystawie miechowskiej. Nagrody będą trzy (w narzędziach rolniczych) w cenach 75, 50 i 25 rb. Grono sędziów składali pp.: A. Keferstein, R. Tański, W. Wielowieyski i J. Zdanowski.

Z Wilna.

— W Nieświeżu, gub. mińskiej, gdzie Lugiw Kondratowicz czas jakiś pracował w biurach ekonomii radziwiłłowskiej, wmurowano w kościele tablicę pamiątkową ku uczczeniu poety. Tablicę fundowali wielbicielcy poety.

Napaść.

W „Prawit. Wicstu.“ czytamy: „W dniu 30 sierpnia (12 września) w miasteczku Pińsku 11-letni chłopiec Józef Kisielew, powracając o godz. 9 wieczorem z soboru ulicą Łogozyską, w pobliżu gmachu szkoły żydowskiej został niespodzianie napadnięty przez trzech żydów, którzy zbili go łaskami do tego stopnia, że stracił przytomność, zranili nożem i rzucili na brzeg Piny, gdzie znaleźli go robotnicy stojącego na rzece parostatku. Przeprowadzony do przytomności Kisielew zeznał, że wspomniani trzej żydzi, z których jeden nazywa się Szmul Pomaranen, napadli na niego zupełnie niespodzianie i bez żadnej widocznej przyczyny. W sprawie tej miejscowy sędzia śledczy rozpoczął śledztwo pierwiastkowe.“

Z Krakowa.

— Od lat dłuższych istniała w Dąbiu pod Krakowem fabryka mąki kościanej i kleju, zatrudniająca około 200 osób, pod firmą Schönberg i Fränkel. Bank hipoteczny, który był właścicielem tej fabryki, sprzedał ją przed kilku miesiącami towarzystwu akcyjnemu (niemieckiemu)

Otóż towarzystwo to, mające widocznie za cel jedyny przeszkadzać, gdzie tylko się da, rozwojowi wszelkiego przemysłu polskiego, szczególnie w Galicyi, wykupiło tę fabrykę i zamknęło ją zupełnie. Pod pozorem gruntownego odrestaurowania tejsze fabryki wydalono robotników i tym sposobem pozbawiono ich chleba. Już kilka miesięcy jak towarzystwo akcyjne nabyło tę fabrykę, jednakowoż jej nie restauruje, i jak się zdaje, wcale o tem nie myśli. Tak więc stała się krzywda polskiemu przemysłowi i polskim robotnikom, których pozbawiono zarobku, nie uprzedziwszy ich przedtem o tem i nie dając im sposobności do poszukania sobie pracy w innej fabryce.

Ze Lwowa.

— Donosiliśmy już, że z planu naukowego miejskich szkół przemysłowych we Lwowie usunięto naukę historii polskiej. Sprawa ta była przedmiotem obrad miejskiego wydziału szkolnego.

Obrady wykazały, że wina usunięcia historii z planu naukowego nie spada na osobę p. inspektora Stefanowicza, który w tym wypadku był tylko wykonawcą reskryptu ministerialnego, ale raczej, niestety, na instytucje autonomiczne, które dobrowolnie zrzekły się praw nabytych!

Istniał statut, który określał plan naukowy, warujący naukę historii polskiej, oraz subwencję pieniężną ministerium oświaty, ustaloną do 1/3 części kosztów utrzymania szkół. Tymczasem sejm, a następnie lwowska rada miejska przyjęły naraz nowy statut, w który zarówno kraj, jak i gmina zobowiązują się do ponoszenia, każda ze stron po 1/3 części kosztów utrzymania, ale natomiast o obowiązku dopłaty rządowej w tym samym stosunku już nie wspominają! Zarazem z dawnego statutu wyrzucono plan naukowy i ułożenia nowego pozostawiono bezwarunkowo ministerium!

Dziwić się nie należy, że ministerium oświaty skorzystało z tej dobrowolnej rezygnacji autonomistów. Uwalniając się od zobowiązania do 1/3 części kosztów i poprzestając na przyrzeczeniu dowolnej subwencji (którą każdej chwili ma prawo cofnąć), zatwierdziło natomiast plan naukowy, opracowany przez radę szkolną krajową, a w którym opuszczono już historię polską.

Dzisiaj więc sytuacja jest taka, że kraj i gmina pozostają w obowiązku świadczenia znacznych sum na szkoły przemysłowe, rząd uwolnił się od obowiązkowego i ustalonego świadczenia, a za to zdobył wyłączny wpływ na system i treść nauki, co do której władze autonomiczne nie mają już zgola głosu!

Oryginalny ten „interes“ szkolny kosztuje miasto już utratę historii polskiej dla młodzieży rękodzielniczej, a jaki nadal będzie kierunek nauki, to leży w dobrej woli Wiednia.

Dotychczas zaś skutek nowego zarządzenia był taki, że w roku bieżącym do szkół przemysłowych lwowskich zapisało się o 400 uczniów rzemieślniczych mniej, aniżeli w roku ubiegłym.

—:—:—

Wojna trzydziestoletnia.

Holandya skończyła wojnę, która trwała trzydzieści lat. Dwaj przywódcy walecznych Atjebów, wojownicy Panglima Polem i Tuanku Radza Keumala poddali się wojsku holenderskiemu, skutkiem czego zapanują wreszcie na Sumatrze normalne stosunki.

Z doniesienia tego może się czytelnik domyśleć, że Holandya prowadziła na Sumatrze wojnę z jakimś potężnym wrogiem, ani jeden zresztą szczegół nie przyjdzie nikomu na pamięć z owej wojny, którą nikt się nie zajmował. Teraz dopiero angielskie i francuskie pisma podają dzieje najuowszej wojny trzydziestoletniej na Dalekim Wschodzie.

Przedewszystkiem nie chodziło o drobnostkę, toczono bowiem wojnę o krainę Atjeh, na Sumatrze, mającą około 1,000 mil kwadratowych rozległości. Przez tę krainę, rodzącą kawę, tytoń, ryż i bawełnę, a ukrywającą w swem łonie złoto, srebro, żelazo i naftę, wiodą ważne drogi do Chin, jestto więc płat ziemi, posiadający ogromne skarby naturalne i wszelkie warunki rozwoju w przyszłości.

Wobec tego holendrzy oddawna pragnęli zapanować nad krajem Atjeh, ale fanatyczni,

dzicy i waleczni mieszkańcy jego skutecznie opierali się cudzemu panowaniu. Zawierali wprawdzie z Holandją solenne traktaty, ale ich nigdy nie dotrzymywali, uprawiając rozbój na lądzie, a korsarstwo na morzu.

Nareszcie dnia 25 marca 1873 r. Holandya wypowiedziała wojnę atjehom, ale pierwsza wyprawa spełzała na niczem, głównie z powodu wielkich burz. Dopiero druga wyprawa, która wyruszyła na Sumatrę późną jesienią r. 1873 pod wodzą generała van Swietenena, zdołała zdobyć forty nad rzeką Atjeh i pałac sultana „Kraton“, razem ze stolicą kraju, zwaną dzisiaj Kotta-Radza. Holendrzy ulokowali się i umocnili w zdobytych miejscowościach, ale poza nie wychylać się nie śmieli z obawy przed bandami krajowców przebiegającymi okolicę.

Atjehowie, uznający dziedziczną władzę sultanów, podzieleni na gminy religijne, rządzeni przez namiestników sultana, są fantatycznymi wyznawcami proroka i odznaczają się szaloną walecznością. Pod wpływem oguistej wymowy kapłanów, zwłaszcza po odurzeniu się za pomocą opium, atjehowie wazą się na przedsięwzięcia wojenne, do których potrzeba rzerzywiście szalu.

Nawet kobiety odznaczają się fanatyczną nienawiścią do wrogów. Kiedy generał van der Heyden szedł na czele wojsk do Indrapocri, zdarzył się w Kotta-Radza następujący wypadek. Pewna kobieta, która chciała przejść przez granicę neutralnego pasu, ażeby sprzedać owce, została zatrzymana przez holenderskiego żołnierza na warcie, który kazał kobiecie podać tak zwany „soerat“, czyli pozwolenie władzy holenderskiej na przejście granicy. Kobieta podała „soerat“, a gdy żołnierz go czytał, ona z błyskawiczną szybkością wpełnęła mu sztylet w gardło. Żołnierz padł na miejscu, a kobietę położyła trupem kula holenderska. Wypadki podobne ciągle się zdarzają.

Wojnę prowadziła Holandya od r. 1873 nieustannie, odnosiła nad oddziałami atjehów ciągłe zwycięstwa, ale mimo to nie mogła zawładnąć krajem. Holendrzy siedzieli w miejscach ufortyfikowanych, nie mogąc się z nich wychylić spokojnie, ani nawet na kilka mil. Działania wojenne szły tem oporniej, że generałom na polu walki posyłał rozkazy wojskowy gabinet— „departament van oorlog“—który w Batawii przy zielonym stoliku snuł piękne, lecz niewykonalne plany. Tak mijaly lata wielce kosztownych i bezskutecznych wypraw wojennych.

Dopiero w październiku 1892 roku major van Heutsz broszurą p. t. „Podbicie krainy Atjeh“ otwartą krytyką dotychczasowych działań wojennych skłonił rząd holenderski do zmiany w prowadzeniu wojny. Major Heutsz objął dowództwo nad wojskiem holenderskim i wyruszywszy w pole, rozpoczął energiczną walkę zaczepną.

Przez dziesięć lat trwały te zapasy home-ryczne, aż wreszcie dwaj najdzielniejsi wodzowie atjehów, wymienieni na początku tego artykułu, poddali się holendrom. Wojna trzydziestoletnia ukończyła się w ten sposób, a major Heutsz należy dzisiaj do najpopularniejszych ludzi w swojej ojezynie.

OFIARY.

Na powodzian.

Dalszy ciąg listy ofiarodawców fabryki akcyjnego towarzystwa Heinzla i Kunitzera w Widzewie:

I. Ciupiński 50 kop., M. Maciejczak 25 k., R. Wojtczak 30 k., W. Chamerska 30 k., M. Dobrowolska 15 k., H. Paprota 15 k., W. Ciupińska 20 k., I. Lejkowski 10 k., F. Wajt 20 k., F. Ciupiński 20 kop., I. Kopiec 20 k., H. Piotrowska 20 k., F. Dobrowolski 10 k., I. Chycka 15 k., Z. Szczerbińska 20 kop., R. Starnowska 20 k., A. Majek 20 kop., M. Darnikowska 20 kop., K. Herman 15 k., A. Szczipica 20 k., M. Wojtczak 20 k., M. Grabowska 20 k., E. Karbel 20 k., A. Kujawski 1 rb., W. Wojkowski 20 k., P. Zwierzynski 20 k., S. Bidobradek 1 rb., I. Różańska 10 kop., I. Krauze 20 k., F. Majda 20 k., B. Kupka 10 k., M. Sroka 20 k., K. Wander 16 k., L. Komikowska 30 k., I. Fiałkowska 10 k., T. Kupka 10 k., M. Kołodziejczyk 20 kop., W. Tarkowska 20 k., M. Kowalewska 10 k., K. Grontkowski 10 kop., F. Jobs 15 k., F. Deptala 10 kop., W. Antoniewicz 20 k., W. Pigulowski 20 k., A. Wojnicki 15 k., S. Nowak 20 k., W. Izaak 15 k., M. Szklarek 15 k., I. Cieplucha 15 k., F. Łaska 10 k., M. Śliwińska 10 k., I. Świderek 10 k., K. Jobs 10 k., M. Burzyńska 10 kop., W. Tarkowski 10 kop., M. Biniaszczyk 15 kop., S. Steiniker 50 k., I. Frantczak 10 k., W. Chądzewski 10 k., B. Nawrocki 20 k., B. Zwierzynski 15 k., F. Kordas 15 k., A. Pilat 20 k., A. Nowak 20 kop., W. Florjanski 20 k., A. Chojnacka 10 k., W. Mazur 15 k., I. Gardelik 15 k., K. Górka 20 k., K. Kuna 15 k., M. Gerasiński 10 kop.,

I. Bykowski 20 k., L. Pawlikowska 10 k., R. Liss 25 k., M. Marciniak 10 k., M. Luczak 10 kop., S. Chrystowski 30 kop., M. Węgierska 20 kop., B. Kondziela 15 k., E. Becker 10 k., A. Domański 20 k., T. Wojsik 15 kop., J. Ptak 15 k., I. Czernik 35 k., W. Kasz 20 k., K. Druszez 15 kop., W. Lisiecki 15 k., A. Wojciechowska 15 k., M. Malinowska 20 k., A. Anuszczyk 20 k., M. Wojciechowska 15 k., B. Wajszczyk 10 kop., M. Mateczak 30 k., F. Miller 10 k., M. Dzieciołowska 15 k., A. Kudłacka 20 k., D. Bartzak 10 k., M. Bartzak 15 k., K. Wojczka 20 k. (d. c. n.).

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Ze Lwowa.

— Austriacki minister oświaty przywrócił w szkołach przemysłowych Lwowa wykłady historii polskiej, dzięki zabiegom Koła polskiego.

Sensacyjne pogłoski.

Prasa węgierska jest tak wzburzona stanem rzeczy na Węgrzech, że coraz to częściej zamieszcza pogłoski niepodobne do wiary. Nawet poważna gazeta „Magyar Ország“ nie ustrzegła się sensacji i w jednym z ostatnich numerów rozpuściła pogłoskę, wrzeczono z urzędowego źródła, jakoby w Wiedniu powzięto zamiar wojennej okupacji Węgier. Konstytucja węgierska ma być zawieszona. „Magyar Ország“ zapewnia jakoby szef sztabu głównego baron Beck, razem z ks. Windischgretzem i księciem Lichtensteinem opracowali już we wszystkich szczegółach plan okupacji.

Żądania Bulgarii.

Prezes ministrów bułgarskich generał Petrow przedstawił komisarzowi tureckiemu w Sofii, Ali-Feribejewi następujące żądania:

- 1) Amnestya ogólna, zaprzestanie prześladowania żywiołu bułgarskiego w Macedonii;
- 2) Wyznaczenie komisji mieszanej, w której członkowie bułgarscy nigdy nie mogą być w mniejszości;
- 3) Opracowanie przez tę komisję planu reform administracyjnych, rozszerzenie autonomii administracji miejscowej, gwarancja bezpieczeństwa dla podróżujących po większych drogach, zrównanie w prawach chrześcijan i muzułmanów, sprawiedliwy rozdział i pobór podatków, reforma żandarmerji, gwarancja bezpieczeństwa osobistego dla wszystkich mieszkańców Macedonii;
- 4) Po dokonaniu swych prac komisja przekształci się w radę z generał-gubernatorem na czele. Rada ta wybierze członków swych bułgarów dla złożenia raportu sułtanowi o stanie rzeczy w Macedonii;
- 5) Rząd turecki winien dopomóc ludności odbudować na nowo wsi spalane, dać zapomogi włościanom, którzy powrócą do swych pogorzelsk;
- 6) Ma być zaprowadzona organizacja szkół bułgarskich i Kościoła.

Turcyja w zasadzie przyjęła podobno wszystkie te żądania.

Sprawy serbskie.

Wybory do sejmiku nie przyniosły Serbii pożądanego uspokojenia. Zwycięstwo odnieśli skrajni radykalowie, nazywający siebie niezawisłymi, i życzący sobie nie mieć nic wspólnego z partją, która w ostatnich czasach panowania króla Aleksandra weszła w kompromis z postępowcami. Głowa niezawisłych, Zankowicz, za warunek zbliżenia się do radykałów uniarnonnych postawił, aby Pasiecz, Wuicz i Welimirowicz nigdy nie byli mianowanymi na stanowiska odpowiedzialne. Niezawisli posiadają w sejmiku 65 posłów i dziś już są panami położenia.

Zatruci gazem.

— Onegdaj w Hucie Laury gazy trujące zaczadziły 70 górników. Dotychczas wydobyto ich 15 z szuby „Fciners“.

Różne wiadomości.

- Ojciec św. przesłał błogosławieństwo dla Koła polskiego w parlamencie wiedeńskim.
- Do Berlina przybył mały tajny szambelan Ojca św. Wilpert, z własnoręcznym piśmie Papieża. Odwiedziny te mają doniosłe znaczenie polityczne.
- Korespondent petersburski „Gaz. Los.“ pisze, iż widoki odnowienia traktatu handlowego

z Niemcami, na zmienionych naturalnie zasadach, poprawiły się w ostatnim tygodniu, wobec ustępstw obu stron przy uwzględnieniu warunków miejscowych. Cło od pszenicy będzie zaakceptowane, od żyta zaś ulegnie pewnej modyfikacji; cło na drzewo (niewyrobiane) pozostanie bez zmiany.

— Napieralski wystąpił stanowczo z komitetu centrum w parlamencie rzeszy niemieckiej. Na kandydatów do sejmiku pruskiego w okręgu katowicko-zabrzeńskim Napieralski zaproponował ks. Kopicę i Letochę.

— Parlament austriacki zostanie odroczony do listopada zaraz po uchwaleniu zapomogi dla powodzi.

— Sułtan nazaczył Hilnei-baszę przewodniczącym w komisji do spraw uspokojenia Macedonii. W skład jej wchodzi członkowie rad administracyjnych wilajetów monasterskiego i uezkijskiego. Rząd bułgarski niezadowolony jest ze składu tej komisji.

— Koło Polskie w Wiedniu wniosło interpelację do rządu w sprawie nadużycia § 14.

— Umowa w sprawie marokańskiej będzie podpisana w dniach najbliższych. Toczą się jeszcze układy o ustępstwach do Włoch i Hiszpanii. Anglia i Francja porozumiały się już z sobą zupełnie o zniesienie kontroli podwójnej w Egipcie.

Telegramy.

(Od własnych korespondentów.)

Wiedeń, 28 września. W październiku Apollinary Jaworski ma ustąpić ze stanowiska prezesa Koła polskiego. Następcą jego zostanie pierwszy wiceprezes Wojciech hr. Dzieduszycki.

Wiedeń, 28 września. Sessja rady państwa została zamknięta. Galicya otrzymała 3 miliony koron zapomogi dla okolic, dotkniętych powodzią.

Konstantynopol, 28 września. Cofnięto 16 batalionów redyfów z wilajetu monasterskiego i rozłożono ich nad rzeką Strumnicą. Powstańcy znowu spalili kilka wsi tureckich i wymordowali ludność.

Konstantynopol, 28 września. Bulgaria, żąda aby do rady mieszanej w sprawie reform w Macedonii weszło 2 bułgarów.

Londyn, 28 września. Książę Devonshirn pozostaje w gabinecie na wyraźne życzenie króla Edwarda VII.

Wiedeń, 28 września. W izbie panów przywódzcy grup politycznych złożyli oświadczenia na rzecz jednolitości armii.

Wiedeń, 28 września. Khuen Hederwary przedstawił cesarzowi program reform wojskowych.

Budapeszt, 28 września. Kossuth ostrzega naród węgierski przed stawianiem żądań, których urzeczywistnienie przerasta jego siły. Organy partji niezawisłej lżą i zniesławiają za to Kossutha.

Karlsbad, 28 września. Lord Milner wyjechał do Londynu.

Z ostatniej chwili.

(Od własnych korespondentów.)

Paryż, 29 września. W czasie procesji kościelnej w Hennebont członkowie syndykatów górniczych wszczęli awanturę. Kilka osób pokaleczonych. Proboszcz odwołał procesję.

Tientsin, 29 września. W Beytonie w odległości sześciu mil angielskich od Taku wybuchła cholera. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy zmarło 2.000 osób.

Berlin, 29 września. Parlament, zwolany bę-

dzie 1-go grudnia. Rząd przedłoży przedewszystkiem projekt wojskowy, według którego stan armii niemieckiej na stopie pokojowej wynosić ma 615,000 ludzi. Kawalerya zostanie powiększona o 6—7 szwadronów strzelców konnych, artylerja bardzo nieznacznie.

New-York, 29 września. Pociąg pociąg pociąg Southern-Railway spadł z mostu. Maszynista i siedmiu urzędników pocztowych zabitych. Wielu podróżnych rannych.

Białogród, 29 września. Oprócz posła Wal-kowicza, zamordowany został Jan Filipowicz.

Wiedeń, 29 września. Cesarz załatwi sprawy węgierskie po odjeździe wszystkich gości ukoronowanych. Do Budapesztu monarcha wyjeżdża 10 października.

Szczakowa, 29 września. Odbył się przy trzykrotnej wymianie strzałów pojedynek między posłem Brajterem a p. Zielińskim, Obaj przeciwnicy wyszli bez szwanku.

Białogród, 29 września. Przy ściślejszych wyborach do sejmiku wyszli z urny wyborczej, jeden radykał, czterech liberalów.

Lwów, 29 września. Marszałek sejmiku hr. Stanisław Badeni zwołał sessję sejmową na środę.

Katowice, 29 września. Partya zgrupowana około „Katolika“ połączyła się ze stronnictwem „Górnoszlazaka“.

CENY ZBOŻA I PASZY.

Lódź, 29 września.

Pszonica wyborowa	5.85	za korzec
„ średnia	5.50	„
Żyto wyborowe polskie	4.25	„
„ średnie	4.15	„
„ rosyjskie	4.00	„
Jęczmień wyborowy na kaszę	3.90	„
„ rosyjski	—	„
„ browarny	4.50	„
Owies wyborowy obroczy	2.85	„
„ średni	2.70	„
„ rosyjski	2.60	„
Wyka szara	—	„
Groch warzelny	6.25—8.50	„
„ na paszę	—	„
Tatarka	—	„
Lubin wyborowy	—	„
„ średni	—	„
Kartofle	2.50—2.00	„
Siano	1.20—0.75	za cetnar
Koniczyna	1.60—1.20	„
Słoma prosta	—	„
„ targana	—	„
Tranzakcyje ożywione, dowozy więcej jak średnie.		

Lista zmarłych.

Franciszek Kossek, robotnik, lat 45; Walenty Włodarczyk, stróż, lat 72; Antoni Popielski, szewc, lat 59; Małgorzata Kowalczyk, służąca, lat 36; Stanisław Gawlik, rob., lat 29; dzieci zmarło 13; pochowani na nowym cmentarzu.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Dessauer, Mazurkiewicz, Hering, Bobrow z Warszawy — Steinschneider, Neukranz z Berlina—Linecki z Kremenczuga—Jakobi z Wiednia—Ponomarew. Pietuchow z Moskwy—Szeskin z Wilna—Kamiński z Elisawetgradu—Hübl ze Lwowa—Armiennow z Petersburga—Gross z Rygi—Exner z Jałowa — Rosenwald z Bambergu.

HOTEL VICTORIA. Wagner z Kalisza — Ponomarew, Bensohn z Petersburga — Kremianec z Elisawetpola—Rudowski z Mławy — Karpusiński ze Skarżyna—Goldstein, Krantz, Gordon, Baumritter, Horska z Warszawy— Kahn z Piotrkowa—Winkler z Holleschau—Dombrowski z Piaszków.

Wszystkim tym, którzy uczestniczyli przy odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich mi zwłok najukochańszej córki mojej s. p.

Andzi Laferskiej,

a w szczególności Szanownemu i zacnemu ks. prefektowi Malinowskiemu i Szan. księżom Albrechtowi i Czajkowskiemu, łaskawej przelożonej pensji pannie Janinie Tymienieckiej, łaskawym paniom nauczycielkom i koleżankom, wszystkim, którzy złożyli wieńce, oraz panom, którzy na swych barkach, drogie mi szczątki ponieśli na cmentarz, zarazem wszystkim krewnym, przyjaciółom, znajomym i życzliwym z głębi serca składa serdeczne „Bóg zapłać“ w ciężkim smutku pozostała

Matka.

3-1

ZARZĄD Drogi Żelaznej Fabryczno-Lódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców tow., przyb. w m. lipcu i sierpniu r. b. za fracht: Ryga I № 4844 książki, Zychman; Warszawa m. № 139584 zegar i części mechaniczne, Szewme; Radom № 20717 sukno, Birenbaum; Andrzejów № 4712 mąka kor., Wertheim; Mińsk № 9441 wyroby rękodz., Wiesnik; Mińsk № 9440 wyroby rękodz., Wiesnik; Orsza № 3363 wyroby rękodz., Kobalkin; Moskwa № 47633 pręt. stal., Pompiłow; Grajewo № 9955 kawa, Bielostocki; Odesa № 6805 starzyzna, Malkowski; Krejburg № 2351 wyroby rękodziel., Samulow; Ryga № 15240 wyroby galant. z drzewa, Jakobson; Rewel № 41661 biel cynkowa, Bekler; Noworadomsk № 805 meble gięte, Tonnet; Noworadomsk № 793 meble gięte, Tonnet; Noworadomsk № 792 meble gięte, Tonnet; Noworadomsk № 742 meble gięte, Tonnet; Noworadomsk № 518 meble gięte, Tonnet; Noworadomsk № 403 meble gięte, Tonnet; Noworadomsk № 401 meble gięte, Tonnet; Noworadomsk № 373 meble gięte, Tonnet; Noworadomsk № 297 meble gięte, Tonnet; Noworadomsk № 15 meble gięte, Tonnet; Noworadomsk № 890 meble gięte, Tonnet; Noworadomsk № 874 meble gięte, Tonnet; Ryga № 74157 szmaty, Stein; Popielnia № 7487 wyroby rękodz., Gulko; Krzemieniec № 9172 miotelki brzożowe, Finkelstein; Krzyżopol № 2362 wełnian. tow., Gurfinkel; Kopaj m. № 1035 wyr. rękodz., Jormoliński; Warszawa № 23094 farby, Steinauer; Warszawa № 22165 naczynia żel., Roland; Warszawa № 22199 meble, Biernacki; Warszawa № 23118 części żelazne maszyn, Majerhof; Warszawa № 22206 wosk, Kowalewski; Warszawa № 22207 wosk, Kowalewski; Warszawa № 22208 wyroby żel., Dickstein; Warszawa № 22244 wyroby rękodziel., Nowiński; Warszawa № 22276 wyroby rękodziel., Lubiński; Warszawa № 22401 skrawki sukien., Spiegel; Warszawa № 22577 portyery, Kaplan; Warszawa № 22623 lak spir., Mozes; Warszawa № 22899 tytonie, Brin; Warszawa № 21993 pilniki, Bolc; Warszawa № 22900 szczecina, Teler; Konstantynogród № 7627 weł. tow., Margolin; Ałatyr № 1858 kastor, Gryzik; Ufa № 4041 wełn. tow., Szyłow—Landau—Wejle; Borska № 183 wełn. tow., Suramski; Sławiański № 1210 wełn. tow., Płoskogolów—Szykow; Białystok № 22522 końce bawelnian., Raszkin; Petersburg № 52920 tytonie, Semenow; Petersburg № 50345 przedza wełn., Bernstein—Tusk; Wilno № 48615 bakalja, Ambrozya; Czernigów № 1164 wyroby rękodz., Urinzon; Barczewc № 1167 skrawki, Lipenholz; Berlin № 2 wyroby blasz, Burke—Grychandler; Worozba № 2047 tkanina weł., Trubczennikow; Humań № 2106 skrawki suk., Stenberg; Łódź № 1308 skrawki sukien., Bruks; Odesa № 3554 skrawki sukienne, Tartakowa; Białystok № 18246 przedza wełn., Szapiro; Białystok № 18594 przedza wełn., Posz; Białystok № 19316 wełna sztuczna, Zabłudowski; Białystok № 19318 wełna sztucz., Zabłudowski; Białystok № 21714 przedza wełn., Czapliński, Białystok № 5095 przedza wełniana, Bekerowicz.

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.

Choroby weneryczne i skórne

Dr. S. LEWKOWICZ

powrócił.

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od 5—6 godz.

W niedziele i święta od 9—12 i 5—7. 599-c-99

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. H. ORŁOWSKI

ulica Nawrot 1A

przyjmuje 8—11 r., 5—8 w. Panie 3—4 pp. W niedziele i święta od 8—12 r. i od 4—6 pop. 781-c-4

Dr. Michał Maryan Poznański

b. ordynator Szpitala Homeopatycznego w Petersburgu.

przeprowadził się na ul. Przejazd 8. Przyjmuje chorych codziennie od 11—1 i od 5—7 popołudniu. 1491-c-29

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne i weneryczne. ulica Krótka № 4.

Przyjmuje od godz. 10—2 i 6—9 w. panie od 5—6 popoł. 159-c-6

Dr. med. Zygmunt Golec

powrócił

ulica Zachodnia № 34.

1332-d-3

Dr. Leon Silberstein

Choroby skórne i weneryczne powrócił

i mieszka obecnie ulica

Mikołajewska 67, róg Nawrot

Dla panów 8—11, 6—8. Dla pań od 5—6. 1107-r-5

Dr. Adam Lande,

po zamknięciu sezonu letniego w zakładzie hydropatycznym leczniczym w Chojnach, wyjechał z powrotem do Warszawy. 1369-5-2

Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.

Przyjmuje od 9—11 i 4—7.

Piotrkowska № 39.

Dr. A. Groszlik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8—12 rano, 5—8 wiecz., panie 3—4 popołudniu.

Cegielniana 23. 1608-d-0

Lecznica dla chorych

wenerycznych i skórnych

Dr. Margulies

Wólczańska 39, róg Benedykta 10 Porada kop. 40. Przyjmuje od 12—2 i od 4—8 w., w niedz. i św. 9—11 1/2-6) w.

Dr. Medycyny

Aleksander Pański

powrócił.

1185

Akuszerka

PASZYŃSKA

mieszka obecnie przy ulicy Średniej 21.

Przyjmuje panie spodziewające się słabości, a także umieszcza dzieci. 1031-r-8

Do nabycia w księgarni R. Szatkiewicza we wszystkich księgarniach popularne 2 dzieła

Małżeństwo i Rzerzaczka

Przymiot i jego leczenie

przez **D-ra Iz. Abrutina**, ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi 759-d-40

Ogłoszenie.

Dom. Rodzdzwały p. Kalisz sprzedaje

kartofle

jadalne białe i czerwone, znanej dobroci loco stacya Opatówek, lub niekopane na morgi. 1398-1-1

Zaginął angielski młody

wyżeł,

maści białej, brązowe łaty. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić go na ul. Wilezewska № 86 m. 15 za nagrodą. W razie zatrzymania tegoż wyżeła, nieprawdy właścicieli pociągnięty zostanie na drogę sądową. 1397-3-1

Powóz nowy

elegancki ostatniego fasonu do sprzedania. Wiadomość „Warszawska Remiza“ Mikołajewska № 32. 1332-3-3

Fortepian

krótki, czarny, zagraniczny, w dobrym stanie jest do sprzedania. Cena przystępna. Wilezewska № 44, 3 piętro od frontu. 1381-3-3

!!! Kto u nas najlepiej robi okrycia, futra i kostiumy ang.!!!

Rzeczywiście najgustowniejsze, ściśle stosując się mody, robi okrycia, futra i kostiumy ang. z własnych i powierzonych materiałów. **Drabikowski, Piotrkowska № 163.** Tamże można dostać wypróbowane i najnowsze fasony z biłki. 1241-4-6

Biuro prośb, Żytnickiego, Nowy-Rynek № 6.

Redaguje prośby do wszystkich władz, w kwestyi przesiedlenia, przyjęcia poddaństwa, przywilejów, o wydawanie paszportów, deklaracje o obrotach i dochodach handlowych, reklamacje do dróg żelaznych. (Sprawdza listy frachtowe bezpłatnie), kontrakty, tłumaczenie, przepisywanie dowodów i prywatną korespondencję. Biuro otwarte od godz. 8 rano do 10 wieczorem. 2114-r-14cs

Złoty medal

na wystawie kucharskiej otrzymało miejsce w Wilezyc, będące na składzie u

p. O. Tauchert

Mikołajewska 29 m. 25. 136-d-30

Ogłoszenia drobne.

Do trzyera potrzebny zaraz subiekt. Wólczańska № 160. 1774-2-1

Do sprzedania stół sosnowy, długi, zdalny dla Introligatora, krawca lub do pralni. Wiadomość ul. Andrzejka 16 u stróża. 1764-3-3

Do wynajęcia od 1 października 4 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami. Konstantynowska 49 stróż wskaże. 1750-4-3

Harmonia amerykańska nowa do sprzedania lub zamiany na pianino. Nawrot № 13 m. 5. Obejrzeć można codziennie do 1 w południe. 1734-5-3

Fortepian, szafy, Instra, kuchenne rzeczy itp. z powodu wyjazdu do sprzedania. Konstantynowska 45 stróż wskaże. 1773-3-1

Młody człowiek, polak, z wykształceniem gimnazjalnym, znajomością buchalterii i korespondencji w językach: rosyjskim, polskim i niemieckim, posiadający doskonałe referencje, poszukuje posady. Wymagania skromne, na żądanie kaneya w kwocie 700 rb. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod „W. W.“ 1714-6-5

Młoda inteligentna polka, poszukuje miejsca dmy do towarzysza. Nawrot № 68 m. 8. 1718-3-3

Młodzieniec inteligentny, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca w sklepie spożywczo kolonialnym. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod „Subiekt“. 1705-d-7

Poszukuję pokoju nienumeblowanego, z całodziennym utrzymaniem przy rodzinie inteligentnej polskiej. Oferty z wyszczególnieniem warunków, proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod „Z. A.“ 1779-3-1

Potrzebna dziewczynka lat 15 do zajęcia się czteroletnim dzieckiem. Wiadomość ul. Piotrkowska 124, i piętro u inżyniera. 1776-2-1ws

Potrzebne są zaraz panny do szycia i uczenia. Andrzejka 13 m. 6. 1785-1-1

Posłaniec № 20 przy Hotelu Wiktorya, przyjmuje zaprawę podłóg po bardzo niskich cenach. Łukasiewicz, Szkoła 7 m. 26. 1782-2-1

Przepraszam p. Romana Ziszkę, że posłałem mu nieścisłe o zabrawie kur. Julia Piskalska. 1865-2-2

Przybłąkał się duży pies mops, z podciętym ogonem. Odebrać go można na ul. Wilezewska 126 m. 7. 1756-3-3

Pokój z kuchnią od 1 października do wynajęcia. Ul. Św. Ludwika № 27. 1767-3-2

Przybłąkał się duży pies do polowania. Odebrać go można na ul. Słowiańskiej № 33 m. 28. 1771-3-2

Roznosiciela pism, znającego język niemiecki z kaneya, potrzebuje księgarnia C. Riehtera, Cegielniana 4. 1763-3-3

Smaczne i zdrowe obiady wydaje w domu prywatnym i na miasto. Zofia Schneider, spacerowa № 37, wejście z ulicy. 1757-8-3sw

Ukończywszy szkołę przemysłową, poszukuję korepetycji, a także mogę przygotowywać do 4 klas i pomagać w lekcjach. Składowa № 15, stróż wskaże. 1773-3-1

Wyjeżdżam co tydzień do Warszawy. Przyjmuję rozmaite zafatwienia spraw, Aleksander Magnus, Łódź, Piotrkowska № 19, m. 24. 1766-2-2

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep kolonialny. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 1746-6-5

Zaginął paszport na imię Heleny Szczygelskiej, wydany z gminy Radogoszcz. 1768-3-2

Zaginął paszport na imię Stanisława Grzędzela, wydany z gminy Kłeczewska. 1775-3-1

Zaginął paszport na imię Józefa Kowalskiej, wydany z gminy Brzązysze. 1780-3-1

Zaginął duży mops, suka, maści żółtej, wabi się Flga i jamnik młody wabi się Lobuz. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić je za wynagrodzeniem na ul. Franciszkańską № 10 m. 1. 1781-2-1

Zaginął paszport na imię Jana Piska, wydany z gminy Tuczępy. 1777-3-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Pawła Jankowskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 1784-3-1

100 rubli lub więcej dam za wyrobienie posady zarządcy aego, magazyniera itp. Składowa 25 m. 17. 1783-2-1

Sala Koncertowa Dzielna 18.

Dziś, dnia 29 września 1903 roku
dany będzie

Familijny koncert

Międzynarodowego śpiewacza baletu—ekscentrycznego Towarzystwa P. P.
BREVAL GODLEWSKICH,

składającego się z 20 osób: PP. Korbetta artyści Medyolańskiego teatru Carcano, komik M. Marsadow, Murzynka, Fatma Salem mezzo sopran, Li-ryczna śpiewaczka węgierska M. Kowatsch itd. Szczegóły w programach.
Ceny miejsc przy stołach 55, 40 i 30 kop. Galerya 20 kop.
Początek o godzinie 9 wieczorem.

OGŁOSZENIE.

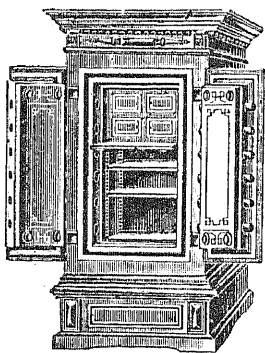
Zarząd

770-3-2

Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

ogłasza, że niżej wyszczególnione bagaże i przedmioty, pozostawione na stacjach, w wagonach, lub też na torze drogi żelaznej Fabryczno Łódzkiej i nie odebrane do dnia 1-go czerwca st. st. r. b. zachowane będą na st. Łódź w ciągu 4-ch miesięcy od tejże daty, po upływie zaś tego terminu, w razie ich nie odebrania ulegną, na zasadzie § 40 i 90 ogólnej ustawy dla dróg żelaznych rosyjskich, sprzedaży przez publiczną licytację:

- a) Bagaże przybyłe ze stacji: Aleksandrów № 879, Włocławek № 63, Wilno № 3110, Opoczno № 153, Ciechocinek № 77, Częstochowa № 91;
b) pozostawione przedmioty na st. Łódź fabryczna: czarna parasolka, czarny damski zakiet, para starych kaloszy, pudełko z ciastkami i 3 czapki; na st. Kozłuski: książka ruska „Chrestomatia“, czarny parasol, wojskowa czapka, czarne stare palto (żydowski chałat) czarny stary parasol (bez rączki), biały damski parasol, czarny parasol, czarny stary parasol, czarny stary parasol, nuty od symfonionu, czarne stare palto, walizka płócienna szara, spodnie i tłumoczek zapakowane w papier, ręczny koszyk z garneczkami i łyżką, pudełko z czapką wojskową i futerałem, czarny parasol.



Józef Weikert

Fabryka: ulica Andrzeja № 26
Skład: ulica Piotrkowska № 95

poleca w wielkim wyborze:

Kasy ogniotrwałe.
Kasetki we wszystkich wielkościach.
Prasy do kopiowania własnego wyrobu po cenach dostępnych.
884-d-15

Fabryka wyrobów powroźniczych, lin transmisyjnych
oraz specjalna fabryka pasów parcianych
895 r-2

J. Milińskiego, Łódź, ulica Piotrkowska № 6,

naprzeciwko Hotelu Polskiego w domu Tow. Akc. Hille i Dittrich.

Mam zaszczyt podać do wiadomości W. P., że otworzyłem w mieście tutejszem fabrykę i skład wyrobów powroźniczych i wykonywam: liny konopne i bawełniane transmisyjne z konopi manilskiej, liny druciane, szpagaty, sieci rybackie, hamaki, siatki, przybory gimnastyczne, pasy parciane do młocarni, sieczkarni, transmisyj i elewatorów. taśmy, chodniki sznurowe itp. Wszelkie wyroby odznaczają się doбором towaru, starannością i sumiennością wykonczenia oraz możliwie niskimi cenami Sprzedaż wyrobów wspomnianych dokonywa się w sklepie przy ul. Piotrkowskiej № 6, naprzeciw Hotelu Polskiego w domu Akc. Tow. Hille i Dittrich. Polecam się łaskawym względem szanownej publiczności i pozostaję z głęb. poważaniem **J. Miliński.**

Na IV klasowej pensji żeńskiej z klasami przygotowawczymi

Janiny Tymienieckiej

przy ulicy Średniej № 23,

lekcje rozpoczęte. Zapisy uczenie przyjmuje się codziennie od 9-3 pop. i od 4-6 wiecz. KURS NAUK GIMNAZJALNY.
1374-4-2

W nowo utworzonym Zakładzie naukowym żeńskim

Lucyny Siennickiej

ulica Piotrkowska 154,

Lekcje rozpoczęły się. Przyjmowane są kandydatki od lat 6.
1140-65-14

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że

Pracownia sztucznych liści i kwiatów

przeniesiona została na ulicę Konstantynowską № 5, w której znajdują się palmy sztuczne różnych wielkości i gatunków.

Przyszykowałem wielki wybór wianków pogrzebowych, oraz na nadchodzące święta wielki wybór bukietów makartowskich, a także przyjmuje się kosze do ubrania i różne dekoracje. Ceny przystępne

Polecając się łaskawym względem Szanownej Publiczności pozostaję z poważaniem

W. P. Poszepczyński.

985-30-24

Smaczne gospodarskie

Obiady i Kolacye

wydaje się w domu prywatnym i na miasto. Obiady po 60 k., kolacye 30.

1338-3-2

Ulica Krótka № 12, m. № 1.

Główny Skład

wyrobów

T-wa „GRAMOFON“

I. Kamieniecki

Piotrkowska 81

Poleca nowo otrzymany wielki transport gramofonów najnowszych typów oraz

6,000

PŁYT.

Ceny powtórnie znacznie niższe.

1348-00-3

Przyjmuję się

Firanki, koronki i woki

do prania chemicznego i reperowania.

Cegielniana № 54 m. 16.

1958-12-3

Do pracowni Wład. Janiszewskiej

Potrzebne są zdolne

Staniczarki.

Ulica Przejazd № 16, pierwsze piętro od frontu.

„ARAGO“ St. Górskiego, znany ze swej skuteczności na wyniszczenie
30 i 50 kop. Odcisków

Sprzedaż w składach aptecznych i perfumeryach.
684-30-30

„Eksikans“ od potu i odparzenia ciała,
25 k. p.

Reprezentant na Łódź, **C. Bystrzanski, Piotrkowska 132.**

Pokój obszerny

z umeblowaniem lub bez na ulicy S. Jądowej lub w bliskości i teje potrzebny zaraz. Może być przy rodzinie i z całodziennym utrzymaniem. Oferty składać proszę w Mleczarni ziemlańskiej, Dzielna № 30.
1395-3-2



Potrzebne są zaraz zdolne

Staniczarki

spółniczarki i uczenie do magazynu.

Ul. Dzielna № 11.

1347-3-3

Solidna firma poszukuje

buchaltera-korespondenta

Oferty sub „Pracownik“ składać w adm. „Rozwoju“.
1391-3-2

Cudzoziemka

która otrzymała w Niemczech dyplom nauczycielski i spędziła kilka lat w Paryżu, posiadająca wysmienite świadectwa, udziela lekcji języków niemieckiego, francuskiego i angielskiego. Długa № 27 m. 12 od 10-2 godz.
1299-3-3

Przygotowana przez prow. farmacyj Wł. Grodzkiego. Na wystawie galanterijnej w Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie, Krak.-Przedmieście 66.

„**BELLARINA**“,

płyn przywracający siwym włosom naturalny kolor. Dostać można w aptece Wł. Grodzkiego, Piotrkowska 5, a także w składach aptecznych i perfumeryach. Cena flakonu rb. 2 i rb. 1 kop. 25.
1341-12-2

Uczeń 7 klasy

miejscowej Szkoły Handlowej, znający języki, doświadczony korepetytor poszukuje lekcji. Oferty pod „Szkoła Handlowa“ proszę składać w administracji „Rozwoju“.
1375-6-3

Przyjmuję nadrabianie pończoch.
Ul. Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro.
1111-d-33

Дозволено Цензурою, Г. Лодзь, 16 Сентября 1903 г.

W tłoczni „Rozwoju“ Piotrkowska № 111.

Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**